

# KWIECIEŃ 2001

**M**yśliwski kwiecień rozpoczął się naradą zorganizowaną w Nadleśnictwie Świdwin. Obejrzeliśmy kronikę Lasów Państwowych i usłyszeliśmy opinię o wynikach inwentaryzacji zwierzyny. Poruszano też nie kończący się problem znaczników.



UCZESTNICY NARADY



Na posiedzeniu zarządu - 2 kwietnia - skarbnik Sylwin Białucha przedstawił bilans koła za rok gospodarczy 2000-2001. Wynik: 298 tys. zł. po stronie przychodów i 291 tys. zł. po stronie wydatków. Bilans został sprawdzony przez komisję rewizyjną obradującą pod kierownictwem Grzegorza Szyjki. Następne posiedzenie zarządu w dniu 19 kwietnia poświęcone było przygotowaniu Walnego Zgromadzenia. Poza tym, na wniosek zainteresowanego, skreślono z listy członków koła Zdzisława Szczepanika (niemacierzystego).



SKARBNIK  
SYLWIN BIAŁUCHA



CZŁONKOWIE KOMISJI REWIZYJNEJ: STANISŁAW MYCKO I GRZEGORZ SZYJKA

W dniach 7, 8 kwietnia w siedzibie zarządu okręgowego w Koszalinie odbył się kurs i egzamin dla instruktorów i sędziów strzeleckich PZŁ. Prowadzili go widoczni na zdjęciu koledzy: Lech Wesołowski i Waldemar Kobierski z komisji strzeleckiej Naczelnej Rady Łowieckiej. Z naszego "Sokoła" uczestniczyli: Irek Piekarski i Włodek Pilarz.



**W** kwietniowym Łowcu Polskim ukazał się artykuł Andrzeja Wędzińskiego o zwierzynie drobnej w naszych obwodach.

## O przepiórkach i nie tylko

**W** takim to stanie ducha – pełnego luzu – znalazłem się w sierpniu dalekie podróże. W pierwszej połowie września odlatuje od nas na kontynent pactwa, takiego jak jaskółki czy skowronki. W ten barbarzyński sposób niszczyć zimą w skarpetkach po śniegu niż w sierpniu po pylistych drogach. Skwitujemy wysadzenie około 4000 szt. sadzonek ligustru i 1000 szt. sadzonek arorków, których liczba w naszych łowiskach rośnie.

Andrzej Wędziński



**W**alne Zgromadzenie Koła odbyło się 21 kwietnia o godzinie 15.00 w naszym domu myśliwskim "Sokolówka" w Miedzyrzeczku. Trwało 4 godziny.

Najważniejsze podjęte uchwały to:

- udzielenie absolutorium zarządowi i przyjęcie sprawozdania finansowego,
- uchwalenie budżetu i zasad finansowania na rok 2001/2002
- uchwalenie planu odstrzału zwierzyny grubej

Ponadto uchwalono zasady:

- przydziału kolegów do łowisk przez zarząd Koła
- ograniczenia odstrzału mocnych rogaczy przed ruja
- wstrzymania organizacji polowań na zajace
- okazywania łowczemu łbów rogaczy i byków bezpośrednio po odstrzale



Zebrań rozpoczęło się sygnałem Darz Bór a zakończyło sygnałem posiłek, po czym podane zostały bigos i kielbasa przyrządzone przez panią Danutę Kaszuba.



IREK PIEKARSKI I SŁAWEK KASZUBA  
ROZPOCZĘLI I ZAKOŃCZYLI ZEBRANIE

### BUDŻET NA ROK 2001/2002

PRZYCHODY - **265 TYS. ZŁ**



WYDATKI - **265 TYS. ZŁ**

### ODSTRZAŁ ZWIERZINY GRUBEJ

WYKONANIE 2000/2001

**75 szt**

**215 szt**

**193 szt**

JELENIĘ



SARNY



DZIKI



PLAN 2001/2002

**73 szt**

**190 szt**

**180 szt**

## "SOKOŁÓWKA"

Dom myśliwski wybudowany w latach 80-tych w Miedzyrzeczku, w otoczeniu rozległych lasów. Składa się z dwóch drewnianych domków letniskowych połączonych świetlicą. Całość postawiona jest na piwnicach dawnego pałacyku myśliwskiego.



ZDJĘCIE WYKONANE  
Z LOTU PTAKA PRZEZ  
WIEŚKA ZIEMSKIEGO



Słonka - *sedopax rusticola* - dawniej zwana także słomką, ślaką lub długodziobą - leśny ptak przelotny z rzędu siewek o długości do ok. 35 cm. Upierzenie ma rdzawobrazowe, doskonale maskujące w runie leśnym. Żywi się ślimakami, owadami i pierścienicami ziemnymi. Do ich chwytania wykorzystuje swój długi "przegubowy" dziób. Samce w czasie wiosennych lotów godowych wydają charakterystyczne dźwięki - trzy chrapnięcia i świst.

OKRES POLOWAŃ - od połowy kwietnia do połowy maja

NAZEWNICTWO

- upierzenie	- suknia
- oczy	- zierniki
- odgłosy	- chrapanie i gwizd
- lot godowy	- ciąg



TROFEA

- bródka (piórko malarskie) - płaskie piórko wielkości 5-10 mm osadzone przy nasadzie ogona
- ostrolotki - skrajne wewnętrzne lotki miniaturowej wielkości 20 - 30 mm



W klasyce literatury łowieckiej kwiecień kojarzy się z opisami ciągów słonek i przede wszystkim z poetyckimi wspomnieniami toków głuszców i cietrzewii. Te niepowtarzalne misteria kuraków leśnych można jeszcze obserwować na Polesiu, po wschodniej stronie Bugu. Okazje ku temu mieli w tym miesiącu Romek Niemier i Włodek Pilarz, którym dane było "stać pod pieśnią głuszcza" i obserwować walki kogutów cietrzewii.



## POLESIA CZAR



"GŁUCHAR"

"TIETIEREWY"







W dniu 29.04.2001 na "naszej" strzelnicy w Łężku odbyły się zawody w strzelaniu myśliwskim "O PUCHAR BURMISTRZA POŁCZYNA ZDROJU". Zwyciężyła nasza drużyna w składzie A.Matiaszewski, I.Piekarski, W.Pilarz przed Nadleśnictwem Połczyn. Druga drużyna Sokoła zajęła III miejsce. Indywidualnie wygrał Irek Piekarski przed Włodkiem Pilarzem i Zbyszkim Tobołą (z Nadleśnictwa Połczyn).



ANDRZEJ  
MATIASZEWSKI



DRUGA DRUŻYNA  
"SOKOŁA":  
- WITEK PILARZ  
- KRZYSIEK CZAPŁA  
- SŁAWEK KASZUBA

## Z NASZYCH ŁOWISK



AMBONY WYBUDOWANE OSTATNIO W ŁOWISKU  
SŁONOWICE PRZEZ WIEŚKA ZIEMSKIEGO

POMNIK PRZYRODY  
- JESION W RUSINOWIE



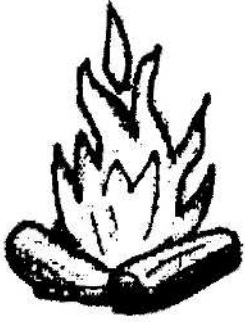
## CELEM ŁOWIECTWA JEST:



- ochrona i gospodarowanie populacjami zwierząt
- ochrona i kształtowanie środowiska
- uzyskiwanie wysokiej kondycji oraz właściwej liczebności gatunków zwierzyny
- spełnianie potrzeb społecznych w zakresie uprawiania myślistwa
- kultywowanie tradycji oraz krzewienie etyki i kultury łowieckiej

(wg ustawy PRAWO ŁOWIECKIE)





Jako kilkunastoletni chłopiec (nie z własnej woli) Stefan przemierzał wraz z braćmi teryny dalekowschodnie. Tu nauczył się zaradności w każdych sytuacjach, głównie tych myśliwsko - leśnych. Potrafił np. rozpaścić ognisko przy każdej pogodzie, nawet bez zapalek.

Po wojnie osiadł na ziemi świdwińskiej, gdzie pracował jako nauczyciel wiejski - najpierw w Zabrowie, a potem w Oparznie. Tu pokochał łowisko wokół jeziora, gdzie rybaczył i polował wykorzystując sprytne "wschodnie" sposoby. W latach 50-tych strzelił podobno dzika o wadze ponad 200kg(?). Słynął z wymyślnych przysmaków kulinarnych, jak chociażby kwaszone pomidory. Lecz przede wszystkim był znany - a teraz jest wspominany - jako posiadacz "teczki - legendy", która przez kilkanaście lat służyła do zaopatrywania nas w "radosny napój" podczas powrotów z polowań.

Zmarł w roku 1985 w wieku 60 lat. Jak głosi legenda nad jeziorem Oparzno wciąż krąży Jego życzliwy duch.



STEFAN Z "DEWIZOWYM" BYKIEM



## WSPOMNIENIE



## TECZKA KUMOTRA

Zawirowało w bonanzie, gdy nagle zatrzymała się na "zakręcie Teleja" w Zabrowie. Bonanzą wracali kumotry i ich "znakomi", którzy po knieji berkanowskiej uganiali się cały dzień za dziczą d...pą. Najmłodszy z kumotrów Andrzejek, z kapeluszem w ręku, kończył właśnie swoją profesję przypominającą kościelnego podczas nabożeństwa, gdy jeden z kolegów oświadczył: "Ja nie daję, bo ja samochodem". Andrzej nie odpuścił: "Pić nie musisz ale dołożyć wypada - choćby połowę". I tak było potem zawsze - kto nie pił dawał połowę. Drugi z kumotrów Jureczek po przeliczeniu zawartości kapelusza oświadczył, że wystarczy na kilka "maciórek". Teraz do akcji wkroczył szef kumotrów Stefan - sybirak. Trzymając w ręku wszystkim znajomą i mocno dla koła zasłużoną teczkę, najpierw zwietrzył a potem ruszył na "rewir pałacu zabrowskiego", czyli na "malinę". Po powrocie - a było pewne, że sybirak nie zawiedzie w takiej sprawie - czcigodna teczka była pękata. Od razu odżyło w zaparowanej zadymionej bonanzie. Impuls radości zaznaczył się już za jeziorkiem zabrowskim i był tak owocny, że do Świdwina zaliczono po kolei: "dzieweczkę, co szła do laseczka", "na łów", "jak szybko płynie życie" i oczywiście kilka opowiadań zełganych przez kumotrów. Na koniec jeden z nich stwierdził: "Jak jesteś po sześćdziesiątce i z racji polowań strzyka cię w kręgosłupie, to pora zapomnieć o dziczej d...pie".

Jan Łuczyk



BONANZA - przyczepa ciągnikowa do przewozu myśliwych,  
ZAKRĘT TELEJA - ostry zakręt szosy na skraju Zabrowa  
KUMOTRY - grupa kolegów z Oparzno: S. Piętka, J. Piekarski, A. Marczak,  
MACIÓRKA - półlitrowka,  
MALINA - niezbyt legalne miejsce nabywania maciórek